



ZIEMIA SOKALSKA

DWUTYGODNIK

CENA
NUMERU
15 gr.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

„Prawem naczelnem - dobro Państwa”.

Dni smutku i żałoby.

Wieść nagła o zgonie Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, która przybyła do naszego miasta w porannych godzinach, dnia 13 maja b. r., rozbiegła się wszędy lotem błyskawicy. Ludzie, spieszący do zajęć, dzieci szkolne, robotnicy podawali sobie bolesną wiadomość z ust do ust z wyrazem smutku i żałoby. Niejeden przystawał, oglądał się naokół i cicho ocierał łzy, płynące po policzkach, które ich może dawno już nie widziały. Całun bolesnej zadumy i smętku rzewnego kładł się zwolna na dusze ludzkie i wnikał niewidzialnie w głębie ich serc i umysły. Niektórzy nie wierzyli. — Lecz gdy na budynkach państwowych, samorządowych i różnych Towarzystw powiewać zaczęły do drzewc połowy spuszczone chorągwie i flagi żałobne, wszystkim stanęła przed oczy smutna rzeczywistość. Zrozumiano bolesny cios, jaki dotknął Polskę całą i przedstawiono sobie ogrom nieszczęścia, który spadł na nią tak niespodzianie. Kto czuł i myślał po polsku, uczuł nagle w duszy swej pustkę wielką i żal i ból, który nie dał się stłumić lecz obejmował całe jestestwo człowiecze. Cisza zapanowała na mieście, znikł zwykły gwar uliczny, spoważniały wesołe oblicza. Wykonywano tylko czynności konieczne, gdyż uczucie żalu wielkiego zniewalało do bezruchu i smętnej zadumy.

W kilka godzin później, około południa, organizacje polskie i ich delegacje zjawiły się u P. Starosty celem złożenia kondolencji i wpisania się do wyłożonej księgi żałobnej. Równocześnie wyłoniły z siebie Komitet obywatelski, który miał zajmując się uroczystościami żałobnymi w naszym mieście i powiecie. Wkrótce potem pomnik ś. p. Marszałka ozdobiono zielenią i licznymi flagami o barwach narodowych z dużymi żałobnymi kokardami; po bokach ustawiono na wysokich podstawach pojemne czasze z metalu, by w nich wieczorem zapalić ognie zniczowe.

Przed pomnikiem straż honorową zaciągnął „Strzelec” na dzień i noc do końca uroczystości, do której na ochotnika i samorzutnie przyłączyły się harcerzyki małe. Z rozrzewnieniem patrzyło się na umundurowane postacie tych chłopiąt nieraz sześćioletnich, które z dumą spełniały swój obowiązek harcerski jako wyraz hołdu i ostatniej posługi, oddanej Wielkiemu Wodzowi narodu. Wieczorem odezwały się wszystkie dzwony kościelne. Długo biły — ostatnie żałobne podzwonne.

We wszystkich szkołach odczytano or. P. Prezydenta Rzp. i wygłoszono żałobne przemówienia. Młodzież na znak żałoby okryła krepą swe odznaki szkolne. W oknach sklepowych powystawiano portrety kirem okryte. W śródmieściu

wystawiono głośniki aparatów radiowych, przed którymi gromadziły się tłumy publiczności.

Różne organizacje i stowarzyszenia odbyły żałobne posiedzenia.

W środę, dnia 15 maja zebrał się pod przewodnictwem p. starosty Kostołowskiego Komitet obywatelski, reprezentujący całe tutejsze społeczeństwo bez różnicy stanu, wyznania i narodowości, którego obrady zagał p. starosta następującem przemówieniem:

Szanowni Zebrani!

W szeregu licznych naszych zebrań dziś po raz pierwszy zebrał się, aby omówić żałobne uroczystości w związku ze zgonem Nieśmiertelnej Postaci w historii doby obecnej naszego Narodu Pierwszego Marszałka Polski śp. Józefa Piłsudskiego.

Ogólny żal, smutek i łzy towarzyszą posiedzeniom żałobnym na terenie naszego Państwa, a także na całej kuli ziemskiej, dokąd tylko dotarła wieść żałobna o przedwczesnej śmierci polskiego Bohatera Narodowego.

Słabe są nasze słowa, aby wyrazić to, co czują nasze serca, słabe są słowa, aby określić stratę, jaką ponosi Naród polski i wszyscy obywatele tego kraju.

Bo też śp. zmarły Marszałek był symbolem Odrodzonej Ojczyzny i Niepodległości Państwa.

Był symbolem siły — ześrodkowanej w Armji Polskiej, której podwaliny położył w czasie wojny

światowej.

Był symbolem wiary w moc i odrodzenie Ojczyzny, w której wskreszenie nieustannie wierzył i siły wyrabiał w narodzie dla Jej odzyskania.

Był symbolem energii, o ile chodzi o wytyczne dla Narodu i Państwa, aby nie zbroczyć z drogi, aby skierować Polskę do przystani, gdzie niema burz, gdzie niema niebezpieczeństwa.

Był symbolem pracy i trudu — albowiem sam, pracując bez wytechnienia — dał przykład narodowi — pracy twórczej, pracy z poświęcenia, pracy aż do utraty tchu i zaparcia.

Był symbolem demokracji, albowiem w sobie jednoczył miliony szarych ludzi, w sobie jednoczył troski i radości milionów obywateli — Polaków.

Był symbolem potęgi i dumy narodowej — albowiem żelazną ręką, w wyścigu pracy i trudu — zdołał wyrobić Polsce stanowisko jakiego nie miała 300 lat — w rządzie państw i narodów Europy.

Odszedł od nas — ale zostawił w narodzie pamięć po sobie nigdy niezatartą, pozostawił w historii naszej kartę na wieki nieśmiertelną, kartę, której dalszy ciąg pozostawił tak współczesnemu społeczeństwu jak i następnym pokoleniom.

Pochylmy głowy w skupieniu i żałobie i łącząc się sercem z milionami serc polskich i milionami serc obywateli, których dobro zawsze śp. Zmarły miał na oku — przystąpmy do obrad nad ustaleniem programu smutnych uroczystości żałobnych w związku z pogrzebem śp. Marszałka i złożeniem Jego zwłok wśród królów na Wawelu w dniach najbliższych.

Ułożenie programu i uroczystości żałobnych jakoteż ich przebieg niech będzie skromnym hołdem, jakie Mu złożyć pragnie z całą Polską Ziemia Sokalska.

Przemówienia wysłuchali zebrani, stojąc. Po krótkiej dyskusji uchwalono a) uroczystości żałobne odprawić w dniach 17 i 18 maja jako w dniach pogrzebu w Warszawie i Krakowie b) ogłosić wieść o zgonie i program obchodu żałobnymi klepsydrami c) zamiast wieńców urządzić składkę na kopiec sypany ku czci Pana Marszałka d) wysłać telegramy kondolencyjne do Rząd

du i Pani Marszałkowej Piłsudskiej.

W piątek 17 maja o godz. 11. odprawiono uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Marszałka w kościele O. O. Bernardynów. Wieczorem dnia tegoż odbyła się uroczysta akademja żałobna w sali Tow. gimn. „Sokół”. Salę udekorowano w kir i żałobę. Na ściany rzucono chorągwie o barwach narodowych, lampy elektryczne osłoniono krepą czarną. Na scenie, na tle stylizowanego orła srebrzystego ustawiono biust Marszałka. Zieleni i kwiatów wielka mnogość. Po bokach — sztandary. W skupieniu i ciszy zapełnia się sala. Przybywają Polacy, Rusini i Żydzi. Są wszystkie warstwy społeczeństwa: duchowieństwo, urzędnicy, zawody wolne, mieszczaństwo, kupcy, chłopcy, robotnicy. Są wszystkie organizacje. Dla oddania hołdu i czci Wielkiemu Bohaterowi Narodu, Wskreszycielowi i Budownicemu Państwa Polskiego — nie brak nikogo. Akademja rozpoczyna się odczytaniem orędzia Pana Prezydenta Rzplitej. Wszyscy powstają. Budzi się nastrój poważny i uroczysty. Każdy rozumie wielkość chwili i zdaje sobie sprawę ze straty jaką poniosła Rzeczpospolita. Następuje smutne ku czci Zmarłego przemówienie, które się kończy na znak hołdu i żałoby chwilą milczenia.

W tym momencie zamiera w mieście całe życie. Tylko dźwięk dzwonów kościelnych i przenikliwy gwizd syren fabrycznych, przytłumiony oddają, dochodzi do wnętrza sali. Trzeci punkt i ostatni programu akademji wypełnia pieśń chóru obywatelskiego p. t. „Błogosławieni umarli”. Akademja skończona. Sala

opróżnia się z wolna.

W tym czasie na pogrzeb do Krakowa wyjechał tut. Oddz. Związku Legjonistów Polskich, delegacja Oddz. Strzeleckiego, do których przyłączyli się delegaci Oddz. Strzeleckiego z Krystynopola i O. T. R.

O godz. 9-tej dnia 18 maja odbyło się nabożeństwo żałobne w którym wzięła udział młodzież wszystkich szkół powszechnych.

O godz. 11-tej dnia tegoż odprawiono uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele farnym, w cerkwi św. Piotra i Pawła i w synagodze. Na nabożeństwo do kościoła farnego prócz publiczności z miasta przybyli w znacznej liczbie ziemianie i polski lud okoliczny.

Po nabożeństwie około godz. 12-tej uformował się pod kościołem pochód, który zdążył pod pomnik Marszałka. Długą rozwinął się wstęgą wzdłuż Ul. Kościuszki. Całe społeczeństwo wzięło w tej ostatniej żałobnej manifestacji udział. Delegatki Kół Gospodyń z pobliskich wsi złożyły u stóp pomnika wieńce z żywych kwiatów i zieleni. W danej chwili wyszedł Pan Starosta na wzniesienie i odczytał orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem zarządził dwuminutowe milczenie. Był to ostatni wyraz hołdu, jaki składało społeczeństwo Sokala i okolicy Pierwszemu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Godnie, poważnie, skromnie, w skupieniu smutnym i żalu uczcił Sokół na równi z całą Polską pamięć Swego Wodza. Oddał Mu cześć i hołd, zachowując głęboko w swej duszy Jego postać jako Największego Bohatera narodu i Budowniczego Państwa Polskiego.

KORESPONDENCJE Z POWIATU.

BELŻ.

Sprawozdanie z obchodu żałobnego w Belżu z powodu śmierci ś. p. Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Na wiadomość o śmierci śp. Marszałka Piłsudskiego, która nadeszła do Belża w poniedziałek rano 13 maja 1935 r., — już o 9-tej Zarząd miasta zwołał posiedzenie wszystkich naczelników urzędów i Towarzystw, celem zastanowienia się nad uczczeniem pamięci Wodza Narodu. Postanowiono wywiesić chorągwie państwowe przepasane żałobną wstęgą, oraz żałobne, i to nie tylko na rządowych budynkach,

ale i prywatnych domach. Postanowiono powiadomić mieszkańców miasta o śmierci Marszałka żałobnymi klepsydrami i wezwać ludność do zachowania żałoby. Na frontonie gmachu Zarządu miasta jak i gminy zbiorowej wywieszono portrety śp. Marszałka, spowite kirem na tle chorągiewek państwowych i żałobnych. Dekoracje te przez cały tydzień oświetlone były reflektorami, podczas gdy wszystkie latarnie w mieście osłoniono kirem.

W ciągu następnych dni odbywały się liczne posiedzenia żałobne. I tak: Rady miejskiej, Związku

Pracy Obywatelskiej Kobiet, Sokoła, Ochotniczej Straży Pożarnej, Gwiazdy. Towarzystwa Szkoły Ludowej i Strzelca. Wysłano kondolencyjne telegramy na ręce JW Pana Starosty jako przedstawiciela Rządu. Odśrody do soboty łącznie dzwony żałobne obwieszczają miastu trzy razy dziennie o ciężkiej żałobie w kraju.

Punktem kulminacyjnym manifestacji żałobnych były uroczystości w piątek. Na frontowej ścianie Sokoła, na tle doniosłych kolumn rozpięto czerwone sukno na którym widniał z daleka portret ś. p. Marszałka spowity krepą, tonący w kwieciu. Przed nim na schodach, na słupach biało czerwonych płonęły cztery znicze. Po bokach Strzelcy zaciągnęli wartę honorową. Cały fronton Sokoła tonął w girlandach zieleni. Po bokach gmachu dwa wysokie maszty. Na nich sztandary strzeleckie spowite krepą, opuszczono do drzewca połowy.

Tu zgromadziły się w piątek tłumnie mieszkańcy miasta, Rada miejska, przedstawiciele wszystkich urzędów i Stowarzyszeń in corpore oraz szkoły, by w manifestacyjnym żałobnym, cichym pochodzie udać się do kościoła na uroczyste nabożeństwo żałobne z okolicznościowym kazaniem. W kościele przy Katafalku z portretem Marszałka, nad którym widniał obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej pełnili straż Strzelcy i Harcerze.

Po nabożeństwie żałobny pochód udał się przed Sokół, gdzie u stóp portretu Marszałka złożono sztandary Ochotniczej Straży Pożarnej, Gwiazdy i obu Szkół. Nadto Strzelcy i Ochotnicza Straż Pożarna złożyły wspaniałe wieńce. Następnie na tem tle odbyła się akademja żałobna, na którą złożyły się: przemówienie, — deklamacje, — odczytanie orędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — ślubowanie — chór i odegranie marsza żałobnego przez orkiestrę Ochotniczej Straży Pożarnej. Pn akademji składano datki na sypanie Kopca śp. Marszałka. Zebraną kwotę 269 zł. przesłano starostwu powiatowemu.

Odbyły się również nabożeństwa żałobne w cerkwi i obydwóch synagogach.

SOKAL.

Żałoba w Zw. Strzeleckim. Komenda pow. donosi:

Ciężki cios, który dotknął spo-

łeczeństwo nasze z powodu zgonu Pierwszego Marszałka Polski, odczu- to w Związku Strzeleckim, na terenie naszym bardzo boleśnie.

Niektóre Oddziały, dowiedziawszy się za pośrednictwem radja o śmierci Pana Marszałka, samorzutnie przerywały urządzane imprezy, zarządzając żałobę.

Zarząd i Komenda Pow. Z. S. oraz wszystkie Zarządy Oddziałów w powiecie odbyły żałobne posiedzenia. Na ręce Zarządu Pow. Z. S. przesyłano uroczyste ślubowania dalszej wiernej służby w myśl ideologii ś. p. Marszałka.

W żałobnych nabożeństwach brali udział wszyscy członkowie Z. S.

W dniu 17 bm. Oddział Z. S. Sokal zaciągnął przed pomnikiem Pana Marszałka w Sokalu honorową wartę, biorąc następnie udział w nabożeństwie i przemarszu ulicami miasta. Na uroczystości pogrzebowe do Krakowa wysłano delegację, złożoną z 2 strzelców, oraz delegata z Zarządu i Komendy Powiatu Z. S.

Oddział Z. S. Uhrynów złożył na ręce p. Starosty — zamiast wieńca — zł. 16.30 na Kopiec Marszałka.

Do głębi wstrząśnięci stratą naszego Ukochanego Wodza — nie jesteśmy w stanie oddać tego, co czujemy, lecz jednego świadomi jesteśmy: że śmierć Pierwszego Strzelca wkłada na nas obowiązek tem usilniejszej pracy dla Państwa, pracy, której On był niedoścignionym nigdy wzorem.

Zdajemy sobie sprawę, że hołd największy, na jaki nas stać Mu złożymy — dając z siebie na rzecz ogólnego dobra wszystko, co w nas najlepsze. Pamiętajcie o tem Strzelcy!

SKOMOROCHY.

Do ogólnej żałoby narodowej przyłączyły się i Skomorochy. Wieść o niespodziewanej śmierci Wodza Narodu poruszyła do głębi tut. ludność obu narodowości.

Pamięć Wielkiego Zmarłego uczczono uroczystymi nabożeństwami we wszystkich świątyniach na terenie gminy oraz uroczystą Akademją Żałobną w budynku gminnym. Na program żałobnej uroczystości złożyły się: przemówienie, deklamacje dzieci szk., odczytanie orędzia i śpiew chóru cerkiewnego. Tak w nabożeństwie jak i w Akademji wzięli udział Rada gminna w całym składzie, Postępek P. P., sołtysi, młodzież szkolna, straż pożarna i licznie zebrana lud-

ność. W przeddzień uroczystości palono ognie i bito w dzwony.

Dzień pogrzebu stał się dla gminy dniem żałoby i smutku. Ludność, wstrzymując się od pracy i zachowując nastrój żałobny dała wyraz zrozumieniu tragicznej i poważnej chwili przeżywanej przez naród i państwo.

MADZIARKI.

Pogrążona w żałobnym smutku po stracie Wskrzesciciela Polski i Wodza Narodu ś. p. Marszałka Piłsudskiego, tut. ludność obu narodowości zebrała się w dniu 16 b. m. w budynku gromadzkim, gdzie odczytano orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem nastąpiło 2 min. milczenie. Następnie kier. szkoły wygłosił krótki życiorys Marszałka, Jego niezmordowaną pracę i położone zasługi dla Państwa i Narodu. Po przemówieniu zebrana ludność odśpiewała za spokój duszy ś. p. Marszałka Piłsudskiego, „Anioł Pański“, „Wieczne odpoczywanie“ i „Wiecznaja pamiat“.

WOLICA KOMAROWA.

Ranek 13 maja przyniósł nam hiobową wieść: „Marszałek Józef Piłsudski nie żyje“, głosił ranny komunikat radjowy. Wieść ta smutna, lotem błyskawicy obiegła wieś. Wielu rzewnie zapłakało — łza zagościła niemal w każdym oku Polaka, uśmiech znikł z twarzy tutejszego ogółu.

Wiadomość ta piorunujące wrażenie wywarła na dziatwie szkolnej — która natychmiast w wielkiem skupieniu, wraz z nauczycielstwem udała się do miejscowej cerkwi, by pomodlić się za duszę ś. p. Marszałka. Chłopcy uderzyli trzykrotnie w dzwony. Wywieszono żałobne chorągwie na budynku szkol. — kancelarji gminnej — Czytelni T. S. L. i Proświty oraz pałacu P. Kuszyńskich. Portrety Pana Marszałka ubrane zielenią i ostłone kirem umieszczono w oknach budynku szk. „Domu Ludowego“ oraz kancelarji gminnej. Działwa szkolna na znak żałoby ubrała czarne opaski — szkołę otoczyła grobowa cisza — nawet w czasie przerw parował smutny nastrój.

Wieczorem dnia tegoż, po majowym nabożeństwie zebrały się w „Domu Ludowym“ wszystkie miejscowe organizacje na żałobne posiedzenie. W skupieniu wysłuchano

przemówienia kierownika szkoły — uchwalono nazajutrz urządzać żałobny pochód. W tym celu 14 b. m. o godz. 11-tej zgromadzono się na placu obok szkoły — skąd ruszył pochód do cerkwi. Na czele pochodu dziatwa szkolna niosła portret Komendanta, okryty zielenią i kirem. Ks. Buła, miejscowy proboszcz, mimo niedomagań (jest po operacji gardła) odprawił „Panachidę”. Działwa szkol. odśpiewała p. „Wicznaja pamiat”. W czasie pochodu jakoteż przez cały tydzień, w południe żałośnie odzywały się dzwony.

Dnia tegoż, wieczorem, po majowym nabożeństwie, które odprawiają Polacy w kaplicy, mieszczącej się „w Domu Lud.” odczytał kier. szkoły orędzie P. Prezydenta. Dla lepszego zrozumienia tegoż objaśnił je zgromadzonej ludności.

W sobotę t. j. w dniu złożenia

zwłok Marszałka w katedrze na Wawelu odbyło się tu nabożeństwo żałobne w miejsc. cerkwi o godz. 10-tej rano. Mimo, że w chwili wyruszenia pochodu, jakoteż i w czasie powrotu do szkoły padał ulewny deszcz, wielka ilość mieszkańców wzięła udział w pochodzie i nabożeństwie. Nastrój był poważny i żałobny. Cerkiew tonęła w płomieniach świec i powodzi żywych kwiatów.

Zarówno przed nabożeństwem tu odprawionem, jak i po nabożeństwie, działwa szkolna i ogół mieszkańców z zapartym oddechem przysłuchiwali się w budynku szkol. obrzędowi pogrzebowym, transmitowanym przez radio.

„Koło Gospodyń“ wysłało do Sokala na obchód żałobny cztery delegatki.

partyjnych, decydowali o losach Państwa i z tem szli do Sejmu. Musi zniweczyć ten system powoływania ludzi do Izb Ustawodawczych, który tak boleśnie i destrukcyjnie odbił się na życiu publicznem Rzeczypospolitej.

O sporcie strzeleckim słów kilka.

Sport strzelecki, oparty na pięknych tradycjach, musimy rozwijać należycie, ponieważ jest on sportem obrony narodowej. Celem tego sportu jest osiągnięcie dostatecznego poziomu wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa. Ćwiczenie — zaprawa jest środkiem do osiągnięcia tego celu, a bodźcem jest współzawodnictwo, znajdujące swój wyraz w zawodach strzeleckich, które są sprawdzianem osiągniętego przez ćwiczenie poziomu i podjętą do dalszej pracy nad sobą. Celem zawodów strzeleckich jest rozpowszechnienie zamiłowania do tego sportu, drogą wywołania uczciwego współzawodnictwa, nagrodzenie pracy i umiejętności strzelców, i sprawdzenie poziomu wyszkolenia strzeleckiego.

Wiele osób sądzi, że dobry strzelec jest jednostką specjalnie uzdolnioną. Jest to teoria, wygłaszana przez strzelców miernych, którzy chcą w ten sposób wytłumaczyć swoje niepowodzenia. W praktyce sprawa ta wygląda wręcz przeciwnie: mistrzem może zostać każdy normalny człowiek. Potrzeba nato zdrowia, wiedzy i ciągłej, wytrwałej pracy.

Celem wprawy w sporcie strzeleckim jest: 1.-poprawienie i przygotowanie ogólnego stanu organizmu przez higieniczny tryb życia, 2-utrzymanie osiągniętego poziomu, 3-dążenie do wyższej sprawności — lepszych wyników.

Zaprawa strzelecka nie wymaga tak usilnej pracy, jak inne sporty, i to jest jedna z głównych jego zalet. Program jej jest następujący:

1) pielęgnowanie zdrowia przez prowadzenie higienicznego trybu życia,

2) ćwiczenia postawy strzeleckiej, składania się i ściągania spustu,

3) strzelania ćwiczebne przynajmniej raz w tygodniu.

Strzelania ćwiczebne polegają na celowym, rozważnym i obserwowanem oddaniu kilku strzałów w warunkach, uwydatniających najlepiej

Zła ordynacja wyborcza zło czyni w Państwie.

Władzę ustawodawczą Konstytucja oddaje w ręce Sejmu i Senatu. Jaki będziemy mieli budżet, jak zapatrzymy armję i jakie będziemy mieli szkolnictwo, według jakich kodeksów stosowany będzie wymiar sprawiedliwości, o tem wszystkim stanowią nasze Izby Ustawodawcze.

Wszystko to, aż nadto świadczy, jak ważne jest zadagnienie składu osobowego Sejmu i Senatu, a to znów zależy od ordynacji wyborczej.

Twórcy nowej Kontytucji doskonale rozumieją, że zmiana Konstytucji bez zmiany ordynacji wyborczej byłaby dziełem niekompletnem. Byłoby wtłaczanie nowej treści w dawne formy, któreby ją zabiły.

Dotychczasowa ordynacja wyborcza napozór jest jaknajbardziej demokratyczna: jest pięcio-przymiotnikowa, daje te same prawa kobiecie, co mężczyźnie, ustanawia niski census wieku itd. Czegóż, zdawałoby się, można chcieć więcej? Wszak zawiera w sobie wszystko, o co walczyły od lat najradykałniejsze partje.

Tak to wygląda napozór. Ale zawiera ona równocześnie takie chwytły i sposoby, że demokratyzm jest wyraźnie zniwelowany. Wyborca bowiem ma według niej wszystkie prawa, ale na papierze. Na papierze wszystko, w praktycznej rzeczywistości nic.

W praktyce wszystkie prawa

ma organizacja, o której nie wspomina nietylko Konstytucja obecna, ale także i z marca 1921. Wszystkie prawa ma nie wyborca; ale twór poza konstytucyjny, jakim jest partja. Ona to wyznacza kandydatów na posłów, ona tworzy listy wyborcze, a biedny wyborca może tylko głosować, i to głosować na ludzi, których nie zna, czasami zaś zna ale nie ma do nich zaufania.

I tu trzeba uświadomić sobie, że takie opracowanie dotychczasowej ordynacji wyborczej nie było dziełem przypadku, lecz było celowe. Wszak twórcy tej ordynacji wyraźnie swojego czasu oświadczyli w Sejmie, że chodzi o stworzenie takiej ordynacji, któraby zapewniała przewagę wielkim partjom. O ludzi zaś, którzyby z prawdziwym pożytkiem pracowali i którzy dawaliby pod tym względem gwarancję nie chodziło.

W ten sposób najbardziej napozór demokratyczna ordynacja stworzyła oligarchję partyjną, co jest sprzeczne z demokratyzmem i co nie da się pogodzić z nową Konstytucją.

Nowa ordynacja wyboreza; na którą czeka całe społeczeństwo, musi zabezpieczyć nas od dotychczasowej zgubnej praktyki. Nie może dopuścić do tego, aby wydzwigać na świeczniki ludzi, którzy, robiąc karierę osobistą na konwentykłach

własne braki i niedomagania, które po uświadomieniu można łatwo usunąć.

Ażeby dobrze strzelać, trzeba systematycznie nad sobą pracować. Na wyniki pracy trzeba cierpliwie czekać, a nie ulegać zniechęceniu. Wola decyduje. Ambicją każdego z nas musi być wysoki poziom naszych umiejętności strzeleckich, by w razie potrzeby umieć posługiwać się bronią, jaką nam Ojczyzna da do ręki. Dziś karabin stał się bronią bojową. Nauczmy się cenić tę broń i szanować, nauczmy się cenić umiejętność posługiwania się nią. Pamiętajmy, że karabin jest i będzie zawsze niezastąpioną bronią w rękę dobrego strzelca.

Nie pogoń za rekordami jednostek, a wyszkolenie i przygotowanie możliwie najszerzych mas do szczytnej roli obrońców Ojczyzny. Potem dopiero — „szukanie mistrzów”. Tak pojęty sport strzelecki daje Szwajcarii rok rocznie tytuły mistrzów, lub conajmniej wicemistrzów świata.

Nie martwmy się, że broń, którą mamy nie jest precyzyjna, że amunicją, którą strzelamy, nie wybijamy nigdy 100 punktów na 100 możliwych, ale starajmy się strzelać z tej broni i tą amunicją jaknajlepiej — strzelajmy dobrze wszyscy, a wtedy jako plon systematycznej pracy przyjdą wyniki piękne, nie chwilowe, przypadkowo, lecz trwałe, bo oparte na szerokich rzeszach dobrych strzelców.

I wtedy, co najważniejsze, będziemy mogli odpowiedzieć wrogowi, który grozić nam będzie dziesięciokrotną choćby przewagą: nic nie szkodzi — każdy z nas wystrzeli tylko dziesięć razy.

KRONIKA

Dotychezasowy wykaz składek na budowę kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego.

1. Zarząd miasta Sokala 300 zł.
2. Stowarzyszenie Rodzina Urzędnicza w Sokalu 10 zł.
3. Stowarzyszenie Młodzieży Katolic. w Krystynopolu 5 zł.
4. Zebrano na tacę przez P. Starościnę w dniu 18 maja br. 100 zł.
5. Czytelnia T. S. L. w Konotopach 5 zł.
6. Gromada Siebieczów 10 zł. 65 gr.
7. Jan Madeyski właśc. dóbr w

Parchaczu 100 zł.

8. Zarząd Oddziału Związku Strzeleckiego w Uhrynowie 16 zł. 31 gr.

9. Narodowa Organizacja Kobiet w Sokalu 5 zł.

10. Zarząd miasta Bełza 269 zł.

Ogólna kwota z dotychczasowej zbiórki na budowę kopca wynosi 820 zł. 96 gr.

Z B. B. W. R. donoszą:

W dniu 2 czerwca b. r. w niedzielę o godz. 12-tej w sali Wydziału Pow. zbiera się Komitet obywatelski celem urządzenia zbiórki na pokrycie kosztów sypania kopca ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego i zorganizowania pielgrzymki do Jego zwłok na Wawel nadzwyczajnym pociągiem.

Zebranie obwodu L. O. P. P. Dnia 16 maja br. odbyło się o godzinie 18-tej w sali posiedzeń Starostwa w obecności Pana Starosty Kostołowskiego, uroczyste zebranie Obwodu L. O. P. P. i Zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej, poświęcone uczczeniu pamięci Wielkiego Budowniczego Państwa Polskiego, ś. p. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Po zagajeniu zebrania i odczytaniu odezwy Głównego Zarządu Ligi M. i K. przez Przewodniczącego obu organizacji, Mr. J. Scherffa zebrani uczcili pamięć Wodza Narodu jedno-minutowym milczeniem oraz uchwalili wziąć gremjalny udział w uroczystościach żałobnych w Sokalu, w dniu 17 i 18 maja br. i nosić żałobne opaski na ramieniu przez okres żałoby narodowej.

Nadto Zarządy obu organizacji uchwały przesłać na ręce Głównego Zarządu Ligi M. i K. kwotę 135 zł., z przeznaczeniem, na budowę łodzi podwodnej im. J. Piłsudskiego.

Harczerze oddają hołd swemu Protektorowi. Ś. P. Marszałek Józef Piłsudski był Pierwszym Protektorem Związku Harcerstwa Polskiego, wywdzięczając się w ten sposób za ofiarną służbę harcerzy w Legionach i w walce z nawałą bolszewicką harcerskich pułków 204 i 205. Śmierć zatem Marszałka, była dla Harcerstwa specjalnie dotkliwym ciosem.

Rozkaz alarmowy zwołał harcerzy i harcerki pod pomnik Marszałka, gdzie hufcowy Gostylla po wygłoszeniu krótkiego przemówienia wezwał obecnych do uczczenia

Zmarłego 3 minutowym milczeniem. Po odczytaniu orędzia P. Prezydenta Rzplitej odczytano rozkaz:

„Wskrziesiciel Niepodległej Polski Marszałek Józef Piłsudski życie zakończył. Wobec ogromu straty jaką poniosła Rzeczpospolita Polska zamierają słowa.

W głębokiej żałobie pograżyły się serca harcerek i harcerzy po zgonie Tego, który opieką swą otaczał Związek Harcerstwa Polskiego, jako Pierwszy Dostojny Protektor.

Nie godzi się jednak poddawać biernie smutkowi. Ból, jaki przejmują nasze dusze, nie powinien osłabiać naszej pracy.

Marszałek Józef Piłsudski żyje i żyć będzie w sercach harcerzy — patrzy na nas na naszą pracę — bądźmy godni tego zaufania jakim nas zaszczycił”.

Wreszcie Hufcowy Gostylla wśród podniosłego nastroju harcerzy i licznie zebranego Społeczeństwa odpiął ze sztandaru amarantową szarfę, okrywając go krepą żałoby, podczas gdy warta honorowa na czas uroczystości zaciągnięta i obecne Hufce harcerskie salutowały.

Uroczyste żałobne zebranie Wydziału Pol. T-wa Gimn. „Sokół“ w Sokalu, w związku ze śmiercią ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyło się dnia 16 maja br. Przewodniczący zebrania wygłosił przemówienie, które zebrani wysłuchali stojąc. Uchwalono jednogłośnie przeznaczyć 50 zł. na budowę kopca oraz 50 zł. na budowę łodzi podwodnej Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Sekcja Strzelecko-Łuczna Powiatowej Komendy Z. S. w Sokalu organizuje w dniach 1, 2, 8 i 15 czerwca 1935 r. propagandowe strzelania o Odznakę Strzelecką wszystkich klas pod hasłem „10 strzałów ku Chwale Ojczyzny“.

Strzelania te łączą się z oddaniem Hołdu Prochom Wodza Narodu, Pierwszego Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego, który Polskę wywalczył z karabinem w dłoni, a jej przyszłą potęgę oparł na silnej armji i powszechnej umiejętności we władaniu bronią palną.

Powiatowa Komenda Z. S. w Sokalu — Sekcja Strzelecko-Łuczna — zwraca się do wszystkich Urzędów, Organizacji i szkół z apelem, by wszyscy wzięli jak najliczniejszy

udział w tych strzelaniach.

Koszty strzelania są bardzo niskie, a każdy, kto zdobędzie Odznakę Strzelecką dostanie pamiątkowy dyplom i wyciąg z regulaminu O. S.

Organizacje mogą sobie wybrać inne, odpowiedniejsze terminy, zgłosić o tem Powiat. Komendzie Z. S. i po uzgodnieniu przystąpić do strzelania. Kierownikiem strzelań jest Ob. Preisler A. J., który wszystkie sprawy, związane ze strzelaniami będzie załatwiał.

Komenda Powiatu Z. S. Sokal zawiadamia, że projektowane na dzień 1 i 2 czerwca br. II. Zawody strzeleckie o Mistrzostwo Powiatu nie odbędą się w tym terminie z powodu obowiązującej żałoby narodowej. Zawody powyższe odbędą się dnia 7 i 8 września br.

Odznaczenie. Dyrektor Państwowego Urzędu W. F. i P. W. rozkazem wewnętrznym z dnia 19 marca br. nadał p. Inż. Mieczysławowi Kastnerowi odznakę „Komendancką-honorową” na terenie powiatu sokalskiego — za bezinteresowną i ofiarną kilkuletnią pracę dla przysposobienia wojskowego.

„Święcone w Tartakowie”. Dnia 12 maja br. odbyło się w Tartakowie, tradycyjne „Święcone”, urządzone przez miejscowy Związek Strzelecki. Brały w niem udział reprezentacje miejscowych Władz, Urzędów i Stowarzyszeń. Poświęcenia, dokonał Ks. wikary Krzak. Uroczystość, zakończona zabawą taneczną, przeciągnęła się do późnego wieczoru.

„Święto Morza”. Dnia 28 maja br. odbyło się w sali Rady powiat. pod przewodnictwem prezesa Oddz. Ligi M. i K. p. Mra Scherffa zebranie obywatelskie przy współudziale licznych reprezentantów Władz, Urzędów i Stowarzyszeń, poświęcone omówieniu organizacji „Święta Morza” w Sokalu, w dniach od 28 — 30 czerwca br.

Na czele ogólnego Komitetu powiatowego stanął p. Starosta Kostołowski, zaś Komitetu wykonawczego p. Wicestarosta Scherff, jako prezes Oddziału Ligi M. i K. Przewodnictwo poszczególnych sekcji a to: propagandowej, festynowo-zbiórkowej, imprezowej, dekoracyjnej i wiankowej objęli PP. dyr. Mazurkiewicz, Starościna Kostołowska,

Sekretarz Wydziału pow. Bednarczuk, burmistrz Dr. Proń i sędzia Gruda.

Na zebraniu omówiono w ogólnych zarysach projekt urządzenia tego Święta, które na terenie Sokala ma piękną tradycję, zaś szczegółowym wykonaniem programu zajmie się Komitet wykonawczy.

Świtarzów. Młodzież Oddziału Związku Strzel. odegrała w Świtarzowie dnia 12 maja wesołą komedię o człowieku, który redagował gazetę rolniczą. Rzecz ta, istna amerykańska bomba humoru i satyry, — może nawet, jak na wiejskie amatorskie siły za trudno, — wypadła jednak znakomicie. Zebrana publiczność oklaskiwała hucznie grających, bo to był prawdziwy popis sceniczny.

Stowarzyszenie Opieki Kobiet nad ubogą dziatwą szkolną żydowską w Sokalu urządziło w dniu 23. IV. br. na zakupno odzieży zbiórkę uliczną, której czysty dochód przyniósł 39 zł. 65 gr.

Posiedzenie Sekcji Lniarskiej przy O. T. R. w Sokalu. Dnia 19 V. br. odbyło się przy współudziale delegata M. T. R. inspektora Stanisława Szmyrki posiedzenie Sekcji Lniarskiej na którym obecna była p. Starościna Kostołowska z ramienia Z. P. O. K. i delegatki Zw. Ziemianek. Tematem obrad, była sprawa wyborów włókienniczych, a przedewszystkiem wyszukanie rynku ich zbytu.

Pokaz koni. „Związek hodowców koni szlachetnej krwi w Sokalu, urządza dnia 4 VII. br. przy pomocy Wydz. pow. wym. pokaz koni, połączony z „dniem konia”. Pokaz odbędzie się na starej targowicy nad Bugiem.

Konkurs strzyży owiec. O. T. R. w Sokalu, przeprowadziło w pierwszych dniach maja br. wśród hodowców owiec, konkurs strzyży, połączony z premjowaniem sztuk o szlachetnej wełnie. Wydział powiatowy w Sokalu, udzielił na ten cel subwencji w kwocie zł. 211. Konkurs przeprowadzono w następujących kołach: Perwiatycze, Ilkowice, Żabcze i Nowy Dwór.

Sprawozdanie ze zbiórki na „Dar Narodowy” 3-go Maja. Zbiórka uliczna na Dar Narodowy 3 Maja dla T. S. L. przyniosła 110*06 zł., zaś zbiórka na tacę w kościele podczas nabożeństwa 50 zł. Zaznaczyć

i podnieść należy, że ilość datków była bardzo znaczna, jednak z powodu ogólnego zubożenia, wysokość datków spadła do minimum. Nalepek 3-cio majowych T. S. L., dano do rozsprzedania 3.575 sztuk, z czego rozsprzedano 3.214 sztuk.

Dowiadujemy się, że Zarząd Koła T. S. L. w Sokalu, zwróci się w najbliższych dniach do naczelników, Władz i urzędów z prośbą, aby wśród podległego sobie personelu jednali prelegentów do sekcji odczytowej, dla Czyteini T. S. L. Sądzymy, że dla tak pięknego i pożytecznego celu znajdzie się wielu chętnych.

Żywotność, Zarządu Koła T. S. L. daje piękne korzyści. Aparat filmowy, własność T. S. L. wyświetla obecnie p. Z. Kossowski w Czytelniach i Domach Ludowych w okręgu gmin Krystynopol i Parchacz. Filmy przeważnie z przyrody połączone z referatem, cieszą się wielką frekwencją.

II. rata 3 proc. Premj. Pożyczki Inwestycyjnej. Przypominamy, tym, którzy dokonali subskrypcji 3 proc. P. Poż. Inwestycyjnej, że II. ratę tej Pożyczki należy wpłacić do dnia 5 czerwca b. r. w placówkach subskrybcyjnych, t. j. Powiatowej, lub Miejskiej Kasie Oszczędności w Sokalu.

Raty mają być wpłacone tylko w tej placówce, w której dokonało się subskrypcji.

Sokal ma znowu Kasyno. Wytrwałe starania Starosty Kostołowskiego w kierunku stworzenia kasyna w naszym mieście dały pozytywne rezultaty. Dnia 25 maja br. nastąpiło otwarcie, nowo zorganizowanego kasyna urzędniczego.

Na otwarcie przybyli prawie wszyscy nowi członkowie.

Pokoje kasyna wypełniły się po brzegi. Witają gości p. Starościna, jako prezes kasyna. Pan Starosta Kostołowski wygłosił przemówienie, apelując do zebranych w słowach serdecznych i pięknych, aby zechcieli nowo-utworzoną placówkę popierać i szukać w niej godzin godziwej rozrywki.

Opierając się na wrażeniu, jakie wywołało, pierwsze zebranie w kasynie, sądzymy, że każdą chwilę wolną od pracy chętnie inteligencja tutejsza poświęcać będzie lekturze i miłym rozrywkom w kasynie.

Morderstwo. Dnia 25 maja br. nieznanemu sprawcy dokonano na osobie Majera Sobla z Kuliczkowa morderstwa, za pomocą krótkiej broni palnej. Morderstwa dokonano prawdopodobnie na tle zemsty osobistej. Dochodzenia w toku.

Używanie broni. Dnia 25 maja br. st. post. P. P. w Krystynopolu natknął się na dezertera wojskowego Klemensa Jachimowicza z Krystynopola, a ścigając go, użył broni palnej, raniąc go dwukrotnie. Rannego zaopatrzył miejscowy lekarz, który orzekł, że rany nie są śmiertelne. Jachimowicz w lutym b. r. zbiegł z 55 p. p. w Stryju i do obecnego czasu ukrywał się, dokonując w okolicy licznych kradzieży z bronią w ręku. Przy Jachimowiczu znaleziono rewolwer i naboje.

Pożar lasu. Dnia 24. V. b. r. powstał pożar w lesie Ordynacji poturzyckiej w Radwańcach, który strawił 106 sągów drzewa opałowego i 117 kup gałęzi, ogólnej wartości 3.000 zł. na szkodę Firmy Lempert i Ska w Krystynopolu.

Zachodzi podejrzenie, że pożar spowodowali przez nieostrożność chłopci z Nieślaniec, rzucając w lesie niedopałek z papierosa. Podejrzenie powstało przez fakt, że właśnie ci chłopci brali w lesie drzewo a po ich wyjeździe z lasu, po upływie już około 20 minut, zauważono pożar. Dochodzenia w tej sprawie trwają.

Utopił się dnia 25. V. br. około godz. 11-tej Moses Finkel lat 23 pomocnik piekarski, pławiąc konie w Bugu w odległości około 50 m. od mostu klasztornego. Zwłoki wylłowiono.

Samobójstwo. Dnia 17. V. b. r. około godz. 1-szej popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w czoło, Piotr Soroka lat 23 zam. w Perwiatyczach. Dochodzeniem stwierdzono, że Soroka targnął się na życie wskutek rozstroju nerwowego.

Na dzień 7 czerwca br. zjeżdża do Sokala znany bardzo dobrze z swych występów Wojewódzki Teatr Podolsko-Pokucki, który w tym dniu w sali Tow. gimn. „Sokół“ daje dwa przedstawienia. Jedno popołudniowe, na którym odegrana będzie sztuka p. t. „Grube ryby“ Bałuckiego, wieczorem zaś „Szczęście od jutra“ Kiedrzyńskiego. I oba utwory i gra artystów zainteresują zapewne publiczność tutejszą, która

chętnie weźmie udział w obu przedstawieniach i poprze akcję kulturalno - oświatową Dyrekcji Teatru

Teatr żydowski, Jonasa Turkowa, przyjeżdża w najbliższych dniach do Sokala i wystawi dnia 4 b. m. w sali „Sokoła“ w Sokalu, sztukę Borysa Ławreniewa p. t.: „41-szy“.

Sprawy drogowe.

Rok bieżący stoi pod znakiem intensywnej roboty na drogach państwowych i powiatowych.

Budowa drogi z Opulską do Wareża postępuje szybko naprzód i już na długości przeszło 2 km. roboty ziemne są ukończone. Na drogach państwowych przerobiono kilka odcinków dróg zaś dalsze roboty są w toku. Na rzece Sołokiji pod Krystynopolem zaczęto budowę mostu stalowego o świetle 30 m, zaś na przebudowę drogi Krystypol-Mosty przeznaczył Urząd Wojewódzki przeszło 10.000 tonn kamienia granitowego, którego transporty zaczynają nadchodzić. Staraniem p. Starosty Kostołowskiego zwózka kamienia ma być przeprowadzona drogą świadczeń w naturze za zaległości podatkowe.

Również droga Sokal - Konotopy doczeka się budowy, gdyż w r. bieżącym zwiezionych zostanie 2.000 tonn granitu do jej przebudowy względnie budowy.

Dojazd kolejowy przybrał również wygląd wielkomięski przez częściowe zniesienie rowów i zniesienie krawężników w swej partii końcowej. Taksamo w roku bieżącym znikną rowy na „Babińcu“ przed mostem. Most na Bugu niezadługo zostanie zamknięty na krótki czas, gdyż Wydział Powiatowy przystąpi do wymiany części belek i powały na 1/4 część mostu. Po jego naprawie przystąpi się do wyrównania jezdnii od kościoła do ul. Słowackiego.

Ośrodki Pracy.

Potrzeba stałej opieki i zatrudnienia młodocianych bezrobotnych i wynalezienia form możliwie niekierujących nadmiernie wybujałą młodość — stały się we wszystkich prawie państwach europejskich zagadnieniami niezmiernie palącymi. Chodzi bowiem o rzecz niebylejąką :

o przekształcenie szkodliwej wegetacji na twórczą i przynoszącą korzyść dla Państwa pracę.

Skłoniło to niektóre państwa do zorganizowania przymusowych obozów pracy i ochotniczych drużyn robotniczych, przyczem te ostatnie okazały się szczęśliwszą i popularniejszą formą organizacji. Ochotnicze drużyny robotnicze pracują dziś w Anglii, Austrii, Danji, Finlandji, Polsce, Szwecji i na Węgrzech.

Ośrodki pracy, zorganizowane w Polsce przez Stow. Opieki nad niezatrudnioną młodzieżą liczą dziś przeszło 20.000 junaków. Stosownie do założeń ideologicznych mają one dostarczyć młodzieży bezrobotnej zatrudnienia, zorganizowanego w sposób jaknajbardziej przyspasabiający do zadań, jakie czekają tę młodzież po opuszczeniu ośrodka.

Okres zimowy ośrodki pracy spędziły pod hasłem samowystarczalności i specjalizacji, szkoląc kadry pracowników fachowych. M. inn. w Dęblinie junacy pracowali w warsztatach szewskich, w Jabłonnie zajmowali się masarstwem, w Zajezierzu i Jabłonnie koszykarstwem, ślusarstwem w Wolborzu i Zajezierzu, a w Grodnie i Toruniu — stolarstwem. Praca dzienna trwała we wszystkich ośrodkach 6 godzin, przyczem produkowano wyłącznie przedmioty, potrzebne do zaopatrywania innych ośrodków. M. in. Dęblin dzień 1-go marca zamknął imponującą liczbą 25.000 par wyprodukowanych butów.

Wyrazem nastrojów, panujących w ośrodkach, smutków i radości, kłopotów i wspomnień jest dobrze i żywo redagowany tygodnik „Ośrodki Pracy”, który odgrywa przede wszystkim ważną rolę ogniwa, łączącego rozsiane po całej Polsce obozy junackie.

Pod względem charakteru zatrudnienia ośrodki pracy dzielą się na: zatrudnione przy robotach publicznych, przy pracy warsztatowej oraz na ośrodki rolne, zatrudnione uprawą roli i przemysłem rolnym. Ośrodki żeńskie mają ponadto na celu zapoznanie dziewcząt bezrobotnych z racjonalnym prowadzeniem gospodarstwa domowego: gotowaniem, sprzątaniami, praniem, zasadami higieny i tp.

Ośrodki pracy składają się z kadry fachowej i drużyn robotniczych. Kadre fachową stanowią: komendanci ośrodków, intendenci, instruktorzy wychowania fizycznego

i przysposobienia wojskowego oraz instruktor wychowania obywatelskiego. W ośrodkach pracy, gdzie roboty prowadzone są we własnym zakresie (warsztaty), są ponadto instruktorzy pracy (technicy lub inżynierowie).

Każda drużyna robocza liczy 101 ludzi i składa się z drużynowego i 4 zastępów po 25 junaków. Na czele zastępu stoi zastępowy, który w pracy fizycznej bierze udział na równi z junakami. Ośrodek pracy stanowi jedna, lub kilka drużyn. Za każdy dzień przepracowany junak otrzymuje 50 groszy, płatnych w końcu każdej dekady oraz 5 zł. miesięcznie, które składa się na książeczkę oszczędnościową w P. K. O. Oszczędności te może on podjąć po opuszczeniu ośrodka.

Drużynowi otrzymują 1.50 za każdy dzień pobytu w ośrodku,

płatnych co dekadę, zastępowi — 1 zł. dziennie. Ponadto otrzymują również 5-złotowe wkładki oszczędnościowe na PKO.

Stowarzyszenie Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą ma na celu nietylko przejściowe zatrudnienie młodzieży oraz jej wychowanie fizyczne i moralne, ale chce przygotować przedewszystkiem młodzież do samodzielnej pracy zarobkowej.

Licząc się z możliwościami i warunkami pracy najemnej, S. O. M. przysposabia ochotników do metod pracy spółdzielczej, gdyż głównymi terenami przyszłego ich zatrudnienia po opuszczeniu ośrodków będą roboty publiczne, różnorodne dziedziny drobnych rzemiosł, chałupnictwo oraz ew. osadnictwo na roli — czyli tereny, na których najwłaściwszą organizacją pracy jest w czasach obecnych spółdzielczość.

Przez nową szkołę do nowego człowieka.

Realizowana obecnie reforma szkolnictwa zawodowego to coś o wiele więcej niż zwyczajna zmiana ustroju szkolnego, interesująca jedynie nauczycieli, rodziców i młodzież. Tym razem idzie o rzecz znacznie dalej idącą, o poważnych następstwach dla całokształtu rozwoju Polski, idzie o przemianę psychiki i mentalności społeczeństwa, idzie o stworzenie przez nową szkołę nowego obywatela polskiego.

Istniał w naszym społeczeństwie pęd do szkoły ogólnokształcącej a przez nią do posad. Ideałem naszego społeczeństwa była, a bądźmy szczerzy i jest wciąż jeszcze zależna posada urzędnicza, odrabianie aktów za biurkiem. Po klęsce powstania styczniowego powstał ów pęd do posad w byłym zaborze austriackim. Rządy obce nie miały interesu mu przeciwdziałać, owszem przeciwnie, popierały go, ponieważ zbiurokratyzowane społeczeństwo, było najłatwiejsze do rządzenia. A tymczasem handel i przemysł dostawał się w obce ręce, tymczasem polski stan posiadania po miastach kurczył się, kraj ubożał, społeczeństwo, nastawione na płatne rządowe posady, patrzyło bezradnie na postępujące z dnia na dzień ubożenie kraju ojczystego.

Dziś własne państwo inne przed naszym społeczeństwem stawia zagadnienia do rozwiązania. W czasie kiedy w ubiegłym wieku

świat kroczył naprzód, budując swą gospodarczą potęgę, to Polacy musieli wysilać swą energję narodową na walki o niepodległość. Dziś trzeba więc odrobić i te zaległości i budować dalej Niepodległość gospodarczą, bez której nie ma niepodległości politycznej.

Kraj nasz potrzebuje fachowców. Do gimnazjów ogólnokształcących ma pójść jedynie nieliczna wybrana elita. Masy naszej młodzieży mają zapełnić szkoły zawodowe, aby mózgi w przyszłości pracować nad pomnożeniem bogactwa Polski.

Młodzież, wstępująca do szkoły zawodowej ma też przed sobą wspaniałą przyszłość. Pozornie bowiem się wydaje tylko, że bezrobocie objęło w Polsce wszystkie zawody. Wprost przeciwnie, kraj odczuwa obecnie, jak nigdy, brak ludzi fachowych w prawdziwym tego słowa znaczeniu; brak nam dekoratorów wystaw sklepowych (jedna firma lwowska, potrzebując takiego, była zmuszoną sprowadzić takiego z Berlina), brak nam techników reklamowych, brak nam sprzedawców, akwizatorów, a nawet brak nam, co wydaje się wprost na paradoks, stenotypistów. U nas każda panienska, która nauczyła się gdzieś u adwokata stukać na maszynie, uważa siebie za stenotypistkę. Kiedy bliżej przypatrzemy się takim stenotypistkom, to zauważymy, że jedna z nich pisze

tylko na Remingtonie a nie umie pisać na Royalu, druga pisze szybko ale pisze „zet” z kropką tam, gdzie jest potrzebne erzet. Inna znów pisze bez błędów ortograficznych ale pisze bardzo powoli, inna znów, która pisze i szybko i bezbłędnie ale nie zna się na interpunkcji, przecinek i średnik są dla niej nieznanne, a wszystkie prawie piszą bezmyślnie. Nic też dziwnego, że tego rodzaju fachowcy nie otrzymują posad, a kiedy je dostają, to otrzymują aż 40 zł. miesięcznie. Są to bowiem dyletanci, dla których brak posad, które zawsze są do dyspozycji dla prawdziwych sił kwalifikowanych.

Narody Zachodniej Europy w ciągu swej wiekowej historii wytworzyły stan kupiecki drogą tradycji. Nam Polakom tradycji tych brak, szlachta brzydziła się handlem, uważając go za zajęcie niegodne szlachcica. Ponieważ nie możemy wytworzyć stanu kupieckiego drogą brakującej nam tradycji, musimy stworzyć go inną drogą. Drogą tą jest szkoła i wychowanie. Rokrocznie opuszcza mury gimnazjum ogólnokształcącego cała chmura absolwentów maturzystów, jedni zaczynają już po maturze czynić starania o posadę, której otrzymać nie mogą, drudzy są w tem samym położeniu dopiero za kilka lat, kiedy skończą uniwersytety. Dla jednych i drugich brak posad. A tymczasem handel potrzebuje coraz to nowych rąk do pracy, potrzebuje ich przemysł i rzemiosło, potrzebuje ich jednym słowem życie. Odsetek zatrudnionych absolwentów szkół zawodowych wynosi około 80%, czyli na każdych 10 absolwentów szkoły zawodowej 8 otrzymuje zaraz posadę, a raczej pracę, w niektórych dobrze zorganizowanych szkołach handlowych odsetek ten wynosi 90%! W ten sposób widocznym jest, że młodzież, wstępująca do szkół zawodowych ma wszelkie możliwości pracy po jej ukończeniu.

To jest prawdziwe oblicze nowej reformy szkolnej, zmienić do gruntu nastawienie zawodowe naszego społeczeństwa, stworzyć kadry ludzi prawdziwie fachowo wyszkolonych, którzyby hasło o wyścigu pracy umieli realizować czynem. Zrealizuje te hasła nowy człowiek, wychowany w nowej szkole, miłujący swój zawód z pożytkiem dla siebie i kraju. dyr. Leon Freundlich.

CENY OGŁOSZEŃ: za miejsce wiersza milimetrowego zwykle; 5 gr. na 1 str. 10 gr. w tekście 8 gr. Nadesłane 10 gr., w kronice 10 gr. Drobne za słowo 5 gr. — Rękopisów nie zwraca się. Listów anonim. nie uwzględnia się, nieopłaconych nie przyjmuje. Redakcja i Adm: Ul. Kraińskiego L. 1.

DODATEK LITERACKI, NAUKOWY I GOSPODARCZY.

Dr. STANISŁAW PROŃ
burmistrz m. Sokala.

Sytuacja gospodarcza Gminy miasta Sokala w świetle cyfr budżetu administracyjnego 1934/35.

Referat, wygłoszony na zebraniu, urządzonym staraniem Kom. M. B. B. W. R.

(Ciąg dalszy).

Jeżeli chodzi o kierunek gospodarki miejskiej to postanowiliśmy zwrócić uwagę w najbliższej przyszłości na następujące zagadnienia:

1) rozszerzenia sieci elektrycznej na najdalsze zakątki miasta i prowadzenie odpowiednie polityki cen za instalacje i prąd,

2) zabrukowania i ochodnikowania ulic i placów po uprzednim ich skanalizowaniu,

3) rozszerzenia sieci miejskich źródeł publicznych (studzien) i doprowadzenia istniejących do należytego stanu,

4) uporządkowania miasta pod względem sanitarnym,

5) dokonania kapitalnego remontu budynków miejskich i szkół,

6) ostatecznego rozwiązania kwestji pomieszczenia szkół powszechnych,

7) opracowania planów regulacyjnych (zabudowania) miasta, planów kanalizacyjnych i przeprowadzenia studjów nad generalnym projektem wodociągów,

8) należytego, opartego na fachowych zasadach zarządzenia miasta,

9) gospodarczego rozwiązania kwestji należytego wykorzystania pastwisk miejskich tak, aby mogły one stać się w przyszłości istotną pomocą dla naszych mieszczan-rolników.

10) Stałego dążenia do zmniejszenia zadłużenia miasta przez spłacenie regularnie zobowiązań już uregulowanych — i regulowania zobowiązań wobec tych wierzycieli, którzy świadomi dzisiejszej wartości pieniądza, godzą się na znaczną redukcję swych wierzytelności.

11) Stałego, choćby w drobnych ramach powiększenia zakładowego majątku Gminy przez skup parcel budowlanych, gruntów, a co do Gminy chrześcijańskiej przez powiększenie obszaru lasów.

Zanim przejdę do omówienia pow. szczególnych zagadnień, oraz przedstawienia, czy i co z tych zamierzeń w pierwszym roku zrobione wzgl. zapoczątkowane zostało, pozwolę sobie przedstawić pokrótce bilans prac organizacyjnych, wykonanych w Zarządzie miejskim w ciągu ubiegłego roku gospodarczego.

Przedewszystkiem zależało powołać do życia wszystkie instytucje ustrojowe, przewidziane ustawą samorządową, opracować dla nich regulaminy i wprowadzić działalność ich w życie.

Nadto należało uzgodnić różne miejscowe przepisy i statuty, dawniej uchwalone ze zmienionymi warunkami życia i opracować cały szereg nowych przepisów i regulaminów organizacyjnych i porządkowo-prawnych. Ciężar tych zadań powiększała także okoliczność, że u samego wstępu tych prac i równocześnie z nimi należało opracować preliminarz budżetowy na rok 1934-35

i zaprowadzić, dotąd tu niepraktykowane preliminarze budżetowe miesięczne.

Pozatem, na nowy Zarząd miejski spadł obowiązek wykończenia dopiero co rozpoczętej budowy bazaru miejskiego — wśród anormalnych warunków gospodarczych, mając do czynienia z biedotą wykończyć obiekt wartości 40.000 zł. i zlikwidować niesłychanie ciężki problem bud i kramów, szpecących miasto a urągających zasadniczym pojęciom estetyki i higieny.

Następnie, wobec ogromnych zaległości w wierzytelnościach miejskich, podatkach samoistnych i opłatach należało usprawnić aparat finansów miejskich.

Nieuporządkowane zaległości w wierzytelnościach miejskich przedstawiały się następująco: za światło i instalacje elektryczne należało się Gminie 16.205 zł. 37 gr.; zaległość w podatkach samoistnych i opłatach miejskich wynosiła 14.627.02 na około 78.000 rocznego przypisu; w dniu 7. III. 1934 zatem na 24 dni przed końcem roku gospodarczego było nieodrobionych jeszcze przeszło 5000 dniówek szarwarkowych pieszych i 2000 konnych; do tych pozycji dojdzie jeszcze w ciągu roku 16.000 zł. nieuiszczonych w Seminarjum żeńskim opłat szkolnych, o których wyżej mówiłem.

Z reorganizacją tego działu — który dziś funkcjonuje zupełnie sprawnie, czego dowodem będą poniżej podane cyfry, dotyczące tej materji, zorganizowaliśmy na życzenie Starostwa powiatowego oddział egzekucyjny w poruczonym zakresie działania t. j. dla egzekwowania kar, grzywien i nawiązek orzeczonych w administracyjnym postępowaniu karnem t. j. przed Starostwem.

Nadmienię przytem, że własne należności miejskie publiczno-prawne mogą być egzekwowane tylko przez władze skarbowe. Zarząd miejski zatem sam swoich należności nie egzekwuje.

Dalej zreorganizowaną została straż miejska, która pełni także funkcje zawodowej straży pożarnej; aby wzmocnić bezpieczeństwo publiczne podzieliliśmy miasto na trzy rejony, ustanawiając t. zw. obchody nocne. Codziennie pełni w nocy służbę pięciu strażników, z czego jeden dyżurny stale na strażnicy dla pogotowia pożarowego, jeden na wypadek zapotrzebowania asystencji przez organa państwowej służby bezpieczeństwa a trzech strażników w terenie.

Wyznaczonemi z góry ulicami patrolują strażnicy miejscy całą noc czuwając zgodnie z żądaniem § 23. lit. b. ustawy miejskiej nad bezpieczeństwem osób i ich mienia. Straż tę umundurowaliśmy kompletnie z wiosną 1934 i dokonaliśmy jej przeszkolenia, zakończonego egzaminami.

W końcu zreorganizowane zostało wewnętrzne urzędowanie w Zarządzie miejskim przez zaprowadzenie

maksymalnej oszczędności czasu i wyzyskania pracy zajętych sił.

Zasada „nie zabieraj czasu pracującym, załatw sprawę i żegnaj” mówi sama za siebie i nie potrzebuje uzasadnienia,

Tak uprawniony urząd mógł i dzięki niesłuchaniu wprost ofiarnej pracy urzędników i funkcjonariuszy poddał rzeczywistości czekającym nań obowiązkom.

Przechodzę zatem do omówienia poszczególnych zagadnień gospodarczych, na które, jak wspomniałem wyżej obecny Zarząd miejski postanowił zwrócić w swym programie gospodarczym szczególną uwagę.

Budżet Gminy admin. miasta Sokala na rok 1934-35, który właśnie kończymy w dniu dzisiejszym (31. III. 1935) przewidywał w dochodach 177.491 zł. i tyleż w wydatkach.

Budżet „Gminy chrześcijańskiej” zamykał się w dochodach i wydatkach sumą 27.359 zł.

W ramach tych przedstawiały się nasze prace w poszczególnych działach gospodarki miejskiej jak następuje:

1) Miejski Zakład Elektryczny.

W budżecie tego przedsiębiorstwa miejskiego w dochodach i wydatkach 62.958 zł. z czego czysty zysk wyniósł 10.071 zł. na rzecz Gminy ogólnej, a na rzecz Gminy chrześcijańskiej 3.357 zł. i te kwoty zostały wprowadzone jako dochód do budżetu administracyjnego Gminy.

W ciągu roku 1934 pobraliśmy z młyna około 73.000 KWh za około 33.000 zł. Abonentów prywatnych mieliśmy w marcu 1934: 468, zaś w marcu br. 546 czyli, że w ciągu roku przybyło 78 abonentów.

Lamp ulicznych mieliśmy w marcu 1934 szt. 215 z tego 31 patrolówek t. j. lamp świecących całą noc. Obecnie mamy lamp ulicznych 232 z tego 39 patrolówek czyli, że w ciągu bież. roku przybyło 17 lamp, w tym 8 patrolówek. W dziale tym wykonaliśmy dwie nowe linje elektryczne: na Dereszówce i na t. zw. „Małani” dzisiaj „Jordanówce” dla oświetlenia przystani Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Nadto przerobiliśmy całą sieć elektryczną w tym kierunku, że zmieniliśmy natężenie światła w różnych punktach, a z uzyskanych oszczędności na świetle wprowadziliśmy za to więcej lamp tak, że powiększenie ilości punktów oświetleniowych nie spowodowało żadnych kosztów.

Owszem wydatki na prąd zmniejszyliśmy znacznie bo np. w styczniu 1934 zapłacił poprzedni Zarząd za prąd elektryczny 4.123 zł. 80 gr., a w styczniu br. zapłaciliśmy tylko 3.317 zł. 10 gr., zatem w jednym miesiącu o przeszło 800 zł. mniej chociaż mamy dwie nowe linje, 17 lamp ulicznych i 78 abonentów prywatnych więcej.

Dążąc do zwiększenia konsumpcji prądu elektrycznego, a temsamem do zwiększenia zapotrzebowania na światło elektryczne założyliśmy miejskie przedsiębiorstwo instalacyjne — przy pomocy którego regulujemy ceny za instalacje — obniżamy z dniem 1 kwietnia br. cenę za kilowatogodzinę o 10 proc. a nadto obniżamy czynsz za dzierżawę licznika tak, że jeżeli np. we Lwowie czynsz ten przy jednym kilowacie kosztuje 1 zł. 60 gr. u nas kosztować będzie 50 gr.

W br. projektujemy wykonanie linii z ul. Kraszewskiego oraz doprowadzenie całego szeregu lamp dodatkowych w różnych punktach miasta dla wzmocnienia oświetlenia, nadto po wykonaniu skwerów na Babińcu

w lecie br. inne oświetlenie tego punktu węzłowego.

2) Bruki — chodniki i kanały.

W roku budżetowym 1934-35, zgodnie z założeniem, konserwowaliśmy tylko istniejący stan poprawiając chodniki drewniane i betonowe oraz brukowane jezdnie, a odkładając inwestycyjne prace w tym dziale do czasu, gdy finanse już na to pozwolą.

Jedynie dzięki życzliwemu stanowisku Pana Starosty Wojciecha Kostołowskiego jako Przewodniczącego Wydziału Powiatowego, wybrukowany został odcinek ul. Sobieskiego od ul. Słonecznej do rzeźni miejskiej, wspólnym wysiłkiem materjalnym powiatu i miasta, a nadto częściowo również przy pomocy udzielonej przez Pana Starostę subwencji w mące, a częściowo przy pomocy własnych środków pieniężnych i szarwarku poprawiliśmy jezdnie ul. Słonecznej i Średniej na Zabuzu, które były istotnie w rozpaczliwym stanie.

Nadto przebudowaliśmy zupełnie ulicę Bronisława Pierackiego oraz poprawiliśmy kilkanaście kilometrów dróg polowych.

Dalej wykonaliśmy znaczne roboty, zabezpieczające odładowce mostu miejskiego na Zabuzu i opatrzyliśmy ze względu na bezpieczeństwo publiczne kilkaset metrów szkarp przydrożnych w barjery.

Wreszcie uruchomiliśmy w niewielkim zakresie, na jaki nas stać było, wyrób płytek chodnikowych i wyrobiliśmy ich około 20.000, co umożliwi nam ułożenie w br. chodnika od kościoła do mostu na Babińcu, w ul. Sobieskiego do targowicy ewentualnie także ul. Kościuszki wymianę chodnika drewnianego, przechodzącego pod realnością p. Dr. Pełecha do szkoły Handlowej.

Pozatem, wobec zamierzonego wykonania w ciągu roku bież. dalszych 30.000 płytek będziemy mogli także wymienić częściowo najbardziej zniszczone partje chodników w głównych arterjach. Po ułożeniu wsp. chodników betonowych, pozostałe drewniane chodniki ułożymy w ulicach, które ich wcale nie mają, jak np. górna Szewczenki, Iwana Franki, i inne.

W dziale brukowania ulic wykonane zostanie już w kwietniu przebrukowanie ul. Kościuszki od wylotu ul. Sądowej wzdłuż budynku Zarządu miejskiego (ratusza) i skweru przed Starostwem; znikną zatem oszpecające tę ulicę rowy i miękka część nawierzchni, która poza tem jest w b. złym stanie.

Brukowanie tej części ulicy Kościuszki będzie wykonane również wspólnym kosztem miasta i powiatu.

We wrześniu zostanie zupełnie przebudowana ulica Mickiewicza.

W ul. Szaszkievicza, wobec tego, że ziemia po założyc się mającym tam w lecie br. kanale miejskim musi się uleżeć, założone będą tylko krawężniki jako zarys w przyszłym roku mającej się wybrukować jezdni.

Na najbliższą przyszłość projektowane jest po uprzedniem oczywiście skanalizowaniu wybrukowanie:

- 1) dalszej części ul. Kościuszki do ul. Słonecznej;
- 2) ul. Orzeszkowej z placem t. zw. Starej Propinacji i część Szlacheckiej;
- 3) Starego Rynku, Beisera, Krawieckiej i Kilińskiego.

Jest to oczywiście program na kilka nast. lat zważywszy, że koszt brukowania 100 metrów ulicy bez kanalizacji kosztuje przeszło 5.000 zł., a przecież prócz kanalizacji należy założyć jeszcze chodniki z przynależnościami, co napewno koszt ten jeszcze podwoi.

Ta jedna cyfra: 10.000 zł. za 10 mb. daje pojęcie, jak trudno jest zrobić cośkolwiek w tym dziale przy takim, jak nasz żółdkowym budżecie.

3) Studnie miejskie (źródła publiczne).

Kwestja zaopatrzenia ludności w dobrą wodę do picia jest może najważniejszym problemem do rozwiązania w każdym mieście. Ideałem każdego miasta jest dojście do możliwości zaopatrzenia ludność w wodę przy pomocy wodociągów. Niestety stosunkowo nie wiele miast posiada te urządzenia, gdyż koszt wykonania wodociągów w średnio wielkiem mieście powiatowym, wynosi od 400—600 tysięcy zł.

Zważywszy jednak, że wprowadzenie wody w mieście rurociągami może następować powoli, sukcesywnie, w miarę funduszy, okazuje się, że koszt taki pierwiastkowych robót grubo się zmniejszy i dla miasta średnio zadłużonego nie będzie nie do pokonania.

Dlatego mając na uwadze nadzieję, że przecież zadłużenie Gminy m. Sokala z biegiem lat wydatnie się zmniejszy, Zarząd miejski przystąpi w br. do studjów nad projektem ogółowym wodociągów.

Studja takie, jeżeli kiedyś niema zabraknąć wody w wodociągach, muszą trwać 3—5 lat, poczem dopiero można wykonać projekt właściwy.

Miasto Sanok wykonało takie studja przed wojną światową i kontynuowało je po wojnie a dopiero w br. przystąpiło do budowy wodociągu.

Niemniej jednakże chcąc kiedyś myśleć o wodociągach, należy na szereg lat naprzód myśleć o projekcie, o studjach nad wodą.

Dlatego magistrat m. uznał, że do wstępnych studjów powinniśmy już teraz przystąpić.

Zanim jednakże dojdziemy do wodociągów, trzeba nam myśleć na razie o studniach.

Jest ich na terenie miasta 56. Jest to bardzo dużo zważywszy, że miasto powiatowe Jasło, większe od Sokala ma ich tylko 8! ale zato w myśl przepisów ust. budowlanej na każdym podwórzu jest studnia prywatna, czego w Sokalu nie pilnowano.

Koszt utrzymania tak wielkiej ilości studzien jest ogromny. W ub. roku wydaliśmy na remont i czyszczenie studzien 3.251.25 zł. przyczem zremontowaliśmy ich 36. Niektóre z nich nie były czyszczone od 30 lat!

Reszta studzien będzie zremontowana i odczyszczona w bież. roku. Nadto wybudowane będą dwie nowe studnie wiercone, urządzone w sposób zabezpieczający dostarczanie możliwie jak najlepszej wody.

Porządek i czystość miasta.

Problem ten jest tak samo ważny, jak problem wody do picia.

Dżuma, cholera i t. p. epidemie, które niegdyś pustoszyły miasta, z powodu których nieraz całe osady wymierały jak np. w powiecie sanockim osada Jagiełłowa, Tyrawa Królewska dziś Mrzygłodem zwana, która w XV wieku nawiedzona, jak mówią źródła „morowem powietrzem“ cała wymarła, dziś nie powtarzają się tylko dlatego, że stan sanitarny miast postawiony jest dziś na, nieznanym wówczas nauce, poziomie.

To też ludność powinna we własnym interesie przestrzegać ściśle wydawanych zarządzeń sanitarnych, pilnować porządku i czystości tak w mieszkaniach jak i na podwórzach oraz utrzymywać otoczenie swoich domów we wzorowym porządku i czystości.

Uchwalony przez obecną radę miejską z wiosną 1934 regulamin porządku i czystości, który w miesiącu kwietniu będziemy publikować dla przypomnienia odnośnych przepisów ludności — zawiera zbawienne dla ogólnego stanu zdrowotnego przepisy.

Apeluję z tego miejsca do mieszkańców miasta Sokala, aby do postanowień wsp. regulaminu ściśle się stosowała, dbała o czystość i piętnowała tych, którzy do porządku nie chcą się przyzwyczajać! Przedewszystkiem w czystości leży zdrowie i o tem każdy pamiętać winien.

W celu dopilnowania porządku i czystości, podzieliśmy miasto na trzynaście rejonów sanitarnych, oddanych pod ogólny nadzór sanitarny przez straż miejską.

Nad środkami żywności i miejscami ich sprzedaży czuwa specjalnie w tym kierunku wyszkolona siła — miejski kontrolor sanitarny.

W końcu całokształt akcji Zarządu miejskiego w kierunku utrzymania miasta w porządku i czystości uzupełnia radziecka komisja sanitarno-porządkowa.

Konserwacja budynków miejskich i szkół powszechnych.

Znaczną pozycją w budżecie jest wydatek na remont i utrzymanie miejskich budynków. — Jak wspomniałem mamy ich 28, niektóre z nich są zaniedbane do ostatecznych granic nie konserwowane od szeregu lat.

W r. 1933 wydano na remont budynków miejskich zaledwie 400 zł. W r. 1934 wydaliśmy na remont tych budynków 7.000 zł.; w tem największą pozycję zajęły szkoły i budynek Starostwa.

W br. prowadzony będzie dalszy remont Sądu, Starostwa, szkół, przyczem w szkole im. Ks. Bandurskiego wykonane zostaną zupełnie nowe, piętrowe ustępy i cały szereg drobniejszych inwestycji.

Ponieważ szkoła ta jest wewnątrz ogromnie zniszczona, postanowiliśmy co roku skutecznie 1/10 remontu kapitalnego, więc nowych pieców kaflowych, podłóg i tp. i w tem sposób sukcesywnie dojść do należytego stanu budynku.

Również postanowiliśmy kończyć szkołę im. Marii Konopnickiej i w br. wykończymy przynajmniej dwie dalsze sale szkolne, tak, że za 2-3 lat będziemy mogli uruchomić całą tę szkołę.

Jeżeli już mowa o szkołach powszechnych, chciałbym zaznaczyć, że kwestja należytego pomieszczenia szkół jest przedmiotem stałej troski Zarządu miejskiego, który sprawy tej z oka nie spuszcza i stara się o jak najlepsze rozwiązanie tej kwestji w przyszłości.

Mówiąc o sprawach szkolnych, wspomnę także, że zabiegamy od dłuższego czasu w Kuratorjum O. S. L. aby w miejsce Państwowego Seminarjum męskiego kreowane zostało u nas liceum pedagogiczne i mamy nadzieję, że sprawa ta zostanie dla Sokala pomyślnie załatwioną.

W każdym razie wiadomość, że wsp. budynek zostanie przeznaczony na inne cele niż szkolne, na skutek naszych usilnych zabiegów we Lwowie, należy uznać przynajmniej na razie za zupełnie nieaktualną.

Uważając, że istnienie każdego zakładu naukowego podnosi znaczenie miasta nie dopuściliśmy do tego, aby szkoła handlowa przeniosła się jak to było w zamiarze, do Włodzimierza Wołyńskiego lecz przez wynajem budynku miejskiego tej szkole utrzymaliśmy ją na terenie naszym. Szkoła ta, jak nas informują miarodajne czynniki, postawiona jest na tak wysokim poziomie, że zosta-

nie przekształconą w niedalekiej przyszłości na gimnazjum kupieckie.

Ostatnie dwa kursy seminarjum żeńskiego miejskiego byliśmy zniewoleni zlikwidować, albowiem mimo wszelkich wysiłków i dykcji i Zarządu miejskiego rodzice interesowanych uczenic ustosunkowali się do żądań naszych negatywnie a nadto ponieważ Kuratorjum Okręgu szkolnego Lwowskiego odebrało temu zakładowi naukowemu prawo publiczności z powodu stwierdzonej akcji przeciwpaństwowej na terenie zakładu.

W tych warunkach okazało się wykluczeniem dalsze prowadzenie tego zakładu przy 18-tu uczenicach zaledwie, gdy przy zaległościach w opłatach w kwocie 16.000 zł. groziła miastu w okresie tak ciężkiego położenia gospodarczego miasta jeszcze konieczność dopłaty około 10.000 zł. za administrację tego zakładu.

Z dalszych prac około konserwacji budynków miejskich należy wymienić budynek Zarządu miejskiego, który zostanie zremontowany w najkonieczniejszych partjach z urządzeniem wejścia od ul. Kościuszki.

Plany regulacji miasta i kanalizacji.

Podstawą racjonalnej rozbudowy każdego miasta są plany zabudowania t. zw. regulacyjne. Bez tych planów miasto zabudowuje się dorywczo, bezładnie, staje się z czasem t. zw. pospolicie „zapadłą dziurą”, od której każdy stroni, którą każdy omija i wyśmiewa.

Plan regulacyjny czyli zabudowy uwzględnia dobrze usytuowane ulice, place, skwery i inne objekty użyteczności publicznej; plan taki wskazuje, jakie przy każdej ulicy mają stanąć domy, czy i gdzie mają być budowane systemem willowym, a które znów ulice mają być zwarcie zabudowane.

Plan taki dla śródmieścia w Sokalu był sporządzony w r. 1922, wprawdzie nie szczegółowy tylko ogólny, ale w każdym razie dawał podstawę do mniej więcej racjonalnego zabudowania tej części miasta.

Niestety, przy wydawaniu konsensów na budowę planu tego przeważnie się nie trzymało; dlaczego to się działo, trudno na to znaleźć odpowiedź. Dość na tem, że 90 proc. domów w śródmieściu jest zbudowanych wbrew przepisom ustawy budowlanej, wiele z nich w miejscach, które w planie regulacyjnym naznaczono jako ulice czy place cały szereg domów postawiono na parcelach tak małych, że nie pozostało ani jednego metra kwadratowego na urządzenie podwórza, skutkiem czego domy te nie posiadają zlewów, ani ustępów.

Domy zabudowano tak ciasno, że w wielu uliczkach dwa pojazdy nie potrafią się wyminąć!

Pozwolenia na użytkowanie udzielano z zasady na domy jeszcze nie wykończone, skutkiem czego śródmieście przedstawia okropny wprost dla człowieka zachodu widok: ponurego, odrapanego, z czerwonej cegły rosyjskiego miasta.

Żądanie Zarządu miejskiego otynkowania domu, bez czego gdziekolwiek nie udziela się wogóle pozwolenia na użytkowanie — uważane jest w Sokalu za wybryk, wołający o pomstę do nieba.

Zamiłowanie do bud wszelkiego rodzaju, stawianie takich wprost na skwerach miejskich w środku zielców, a w każdym razie w głównej arterji miasta —

bud, które nie oszpecają a obrzydzą widzowi miasto, a które rozmiarami swojemi przypominają prawie normalne domy, w których się gotuje i śpi, — to wszystko jest uważane za coś uświęconego, czego absolutnie tknąć nie wolno — ba nawet właściciele tych cygańskich szalasów uważają za kamień obrazy pismo Zarządu miejskiego, wzywające o zapłatę kilku złotych czynszu za zajmowanie placu gminnego, z którego interesowany czerpie bądź co bądź dochody — lub pismo zwracające uwagę **rok naprzód**, że buda taka musi ulec likwidacji, gdyż właśnie tamtędy poprowadzony ma być chodnik. Interesowani muszą zrozumieć, że miasto powiatowe ma swoje wymogi, których Zarząd miejski musi przestrzegać, bo za to jest przed władzą nadzorczą odpowiedzialny.

Nie można kramów z towarami rozstawiać na chodnikach. Na to zbudowano bazar kosztem 40.000 zł. i tam ma się koncentrować handel kramarski i ławeczkowy i do tego interesowani muszą się przyzwyczaić.

Wracając do planów regulacyjnych (zabudowania) miasta nadmienić wypada, że plany te obecnie muszą być sporządzane na koszt miast — a koszt jest ogromny — sięga 20—30 tysięcy złotych — dlatego jest to problem ciężki i bez subwencji lub długoterminowego kredytu wykonanie takiego planu pomyśleć się nie da.

Odpowiednie jednakże kroki wdroyliśmy i mamy nadzieję, że w przyszłym roku prace odnośne rozpoczęte zostaną.

Z kwestją zabudowy, łączy się kwestja kanalizacji miasta — jest ona tak ważną ze względów zdrowotnych i tak już popularną, że nad jej koniecznością nie potrzeba się zupełnie rozwodzić.

Miasto nasze nie jest zupełnie skanalizowane, albowiem trudno uważać kanał szpitalny i małe odcinki kanałów miejskich za kanalizację miejską we właściwym tego wyrazu znaczeniu. A nie można uważać tembardziej, że kanały te zbudowano dorywczo, jako odosobnione fragmenty bez nawiązania się do jakiegoś ogólnego planu skanalizowania miasta.

Stąd też nie można było myśleć o dalszej kanalizacji miasta bez uprzedniego opracowania planu sieci kanałowej dla całego miasta.

Kwestją tą zajeliśmy się ubiegłego roku i zakontraktowaliśmy najpoważniejszą w tej dziedzinie firmę „Anton Kunz“ we Lwowie, znaną powszechnie na wielu zagranicznych rynkach — do sporządzenia ogólnego planu sieci kanałowej miasta — a zajęcia do tego planu zostały już wykonane w ciągu marca br. tak, że do lipca plan będzie gotowy, a nadto będzie opracowany w ramach tego ogólnego planu, plan szczegółowy ul. Szaszkiewicza, która w lecie br. będzie skanalizowana.

Ekspertyza sprowadzonych fachowców wykazała, że wykonane już kanały oprócz szpitalnego, który ostatecznie może uchodzić za kanał nadający się do włączenia w ogólną sieć kanałową — są prawie nie do użytku.

Mając **ogólny plan sieci** kanalizacyjnej dla całego miasta, będziemy mogli teraz, co roku w miarę fundusów, wykonywać **szczególne fragmenty** poszczególnych ulic i takowe pomału kanalizować jako część ogólnego planowo uż pomyślanego systemu kanalizacyjnego.

C. d. n.

Okólniki i rozporządzenia Starostwa i Wydziału powiatowego w Sokalu.

Nr. BG. 2|107|35

Sokal, dnia 23 maja 1935.

Znaczki pocztowe do przesyłek urzędowych — zapotrzebowanie.

Do Zarządu miejskiego w Sokalu, Belzie Zarządu gminnego w powiecie.

W związku z reorganizacją samorządu terytorjalnego, gospodarke znaczkami pocztowymi do przesyłek urzędowych prowadzić będzie P. Wójt (Burmistrz), pod osobistą odpowiedzialnością.

W tym celu Starostwo przydzielać będzie Zarządom gminnym

(miejskim) odpowiednią ilość znaczków pocztowych, stosownie do zgłoszonego zapotrzebowania.

Znaczki należy przechowywać pod zamknięciem i prowadzić szczegółową ewidencję przychodu i rozchodu tychże. Ewidencja winna być zamykana w okresach miesięcznych i prowadzona w ten sposób, aby w każdej chwili można było stwierdzić przychód, rozchód i pozostałość znaczków w danym miesiącu.

W terminie do 10-go każdego miesiąca począwszy od miesiąca czerwca br. winien P. Wójt (Burmistrz)

przedkładać Starostwu zapotrzebowanie znaczków na następny miesiąc, przyczem ilość powinna być obliczona tak, aby zapas starczył do końca następnego miesiąca. Nie należy zamawiać zbyt wielkiej ilości znaczków aby uniknąć niepotrzebnej pozostałości tychże z końcem miesiąca.

Zapotrzebowanie na znaczki winno być sporządzone wedle załączonego wzoru.

W końcu nadmieniam, że termin przedkładania zapotrzebowań na znaczki nie może być pod żadnym warunkiem przekroczony.

Zapas znaczków w dniu 1. bieżącego miesiąca		Zapotrzebowanie na miesiąc następny		Ewentualne uzasadnienie
zwykłe	polecane	zwykłe	polecane	

O D P I S.

Urząd Wojewódzki Do L. PH. 16|12 ex 1935. We Lwowie, dnia 2 maja 1935 r. Badania geofizyczne S-ki Akcyjnej dla poszukiwania i wydobywania minerałów bitumicznych „Pioner“ we Lwowie. Do Wszystkich Pańów Starostów powiatowych na terenie Województwa Lwowskiego — S-ka Akcyjna dla poszukiwania i wydobywania minerałów bitumicznych „Pioner“ we Lwowie ul. Szajnochy 2 będzie przeprowadzała na terenie Województwa Lwowskiego w latach 1935|36 badania i zdjęcia geofizyczne przy pomocy specjalnych przyrządów. Ze względu na ważność tych prac — Urząd Wojewódzki prosi Pana Starostę o udzielenie w razie potrzeby Spółce Akcyjnej „Pioner“ względnie członkom i pracownikom tej Spółki, legitymującym się zaświadczeniem ze strony tutejszego Urzędu — możliwej opieki, pomocy, oraz poparcia w przeprowadzaniu badań i prac na tamtejszym terenie. Za Wojewodę Kasztelewicz Naczelnik Wydziału.

Nr. APH. 2|54|35

Sokal, dnia 21 maja 1935.

Zarządowi miejskiemu w Sokalu i Belzie Zarządom gminnym Posterunkom Policji Państwowej w powiecie

do wiadomości i zastosowania się.

Związek Hodowców Koni w Sokalu.

L. 329 Sokal, dnia 28 maja 1935.

Do Wszystkich Hodowców Koni powiatu Sokalskiego.

W dniu 4 lipca b. r. urządza Związek Hodowców Koni w Sokalu przy pomocy Wydziału Powiatowego Pokaz koni z premjowaniem materiału hodowlanego t. j. klaczy ze źrebkami, roczniaków i dwulatków.

W dniu 4 lipca na godz. 8 rano mają być przyprowadzone wszystkie konie, które mają brać udział w pokazie na dawną targowicę nad Bugiem, gdzie od godz. 8 rano Komisja będzie przyjmować zdadne do pokazu sztuki.

A więc: wszystkie klacze, źrebki, roczniaki, dwulatki (i ogiery). Oprócz wymienionych mają być przyprowadzone do przeglądu (a nie do

zakupu ani do premjowania) wszystkie remonty, które przez odbytą teraz Komisję zostały uznane na spedy we Lwowie lub w Sokalu.

Jeżeli jakie konie (klacze, źrebki, czy remonty,) nie były przedstawione teraz odbytej Komisji, to mogą być też doprowadzone na pokaz, a rano przed pokazem Komisja orzeknie, czy nadają się na pokaz czy nie.

Zwraca się uwagę, że na pokaz mają być konie doprowadzone w dobrem utrzymaniu, to znaczy nie chore, nie zmęczone ciężką pracą, dobrze wyczyszczone, a zwłaszcza kopyta dobrze obrobione, to znaczy obcięte i wyrównane, aby nie były długie albo załamane i popękane — kute nie potrzebują być.

Hodowcy, którzy nie są jeszcze członkami Związku muszą ze sobą przynieść parę złotych, żeby na miejscu zapisać się do Związku, tak samo ci członkowie Związku, którzy nie mają jeszcze popłacone wkładki.

Sekretarz: Jan Düring mp. Prezes: M. Kruszewski mp.

L. 907 — Sokal, dnia 6 maja 1935.

Do Zarządu m. Belza i Sokala oraz zarządów gmin w powiecie.

W związku z trójką chrabąszcza majowego szkoły powszechne na terenie całego Województwa, stosownie do okólnika Kuratorjum O. S. Lwów, przeprowadzają tępienia chrabąszczów. Wobec dużych szkód jakie wyrządzają chrabąszcze oraz pędraki w akcji zwalczania tego wielkiego szkodnika muszą wziąć udział zarządy gmin. Wyniki niszczenia zależą od ludności, która winna chrabąszcze gromadnie niszczyć i tępić.

Obowiązkiem zarządów gmin jest dostarczenie na każde wezwanie

kierownictwa szkół worków, haków owiniętych szmatą i mioteł na długich tykach do otrząsania gałęzi, przygotowania w odpowiednim miejscu beczek i kotłów do zabijania chrabąszczy.

Za dokładne wykonanie powyższego zarządzenia czynię odpowiedzialnym wójtów gmin.



Nr. BP. 12|227|35

Sokal, dnia 16 maja 1935.

Ogłoszenie.

Do Zarządów miejskich i gminnych w powiecie.

Mądrowicz Hena c. Mojżesz lat 28 zam. w Kole przy ul. Grodzkiej 5 przebywająca ostatnio w Klewaniu powiatu rowieńskiego w obozie pracy „Hachszara“ przy org. Hechaluc Pioner wyjechała w miesiącu grudniu 1934 w niewiadomym kierunku i dotąd nie wróciła.

Rysopis poszukiwanej: wzrost średni, włosy czarne, twarz pociągła, blizna na lewej ręce.

Zarządzam poszukiwanie za w/w, a w razie ustalenia obecnego miejsca pobytu poszukiwanej o bezpośrednie powiadomienie Starostwa w Równem do L. B. 37|35.

W. Kostołowski
Starosta powiatowy.
